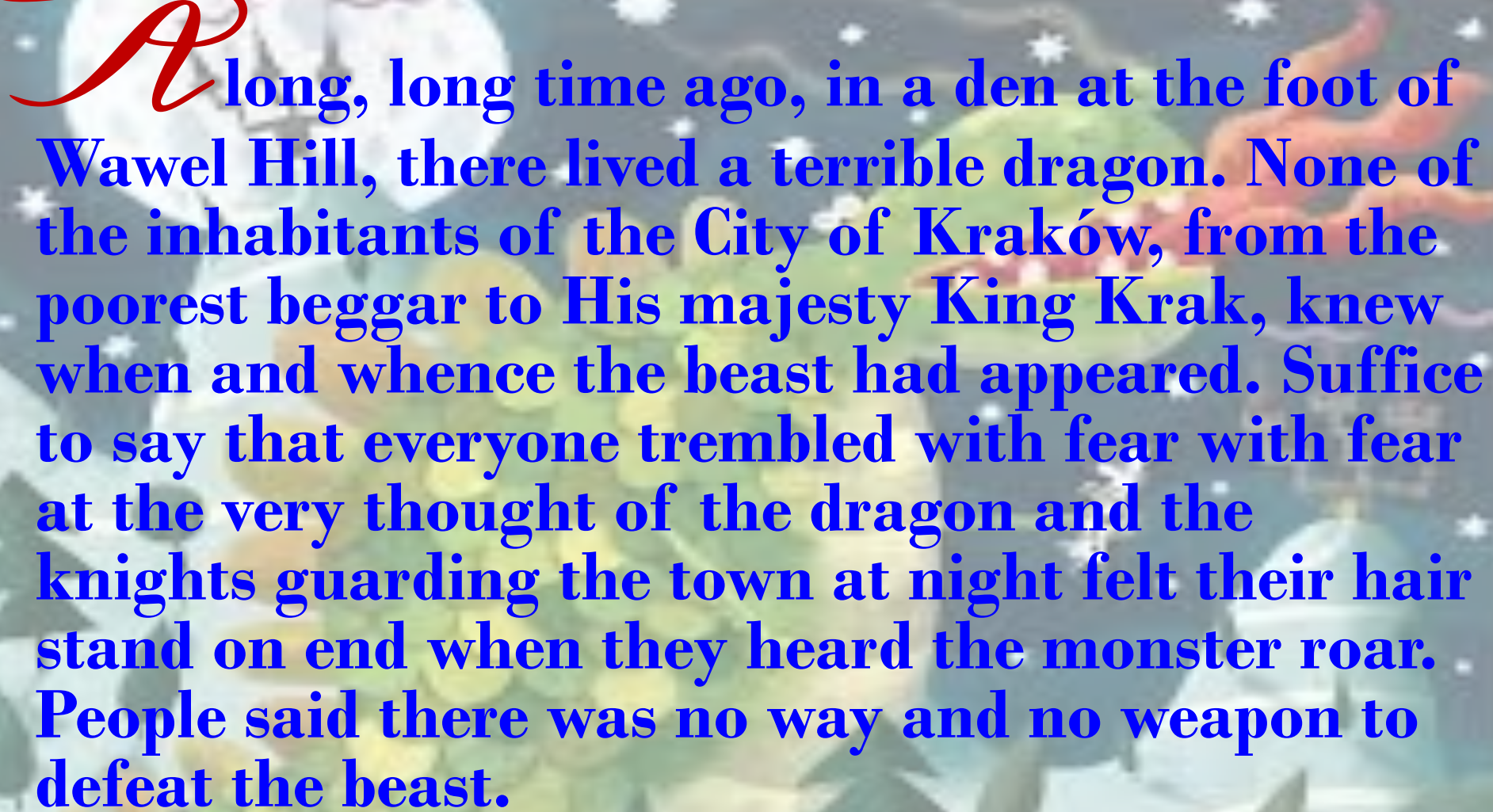
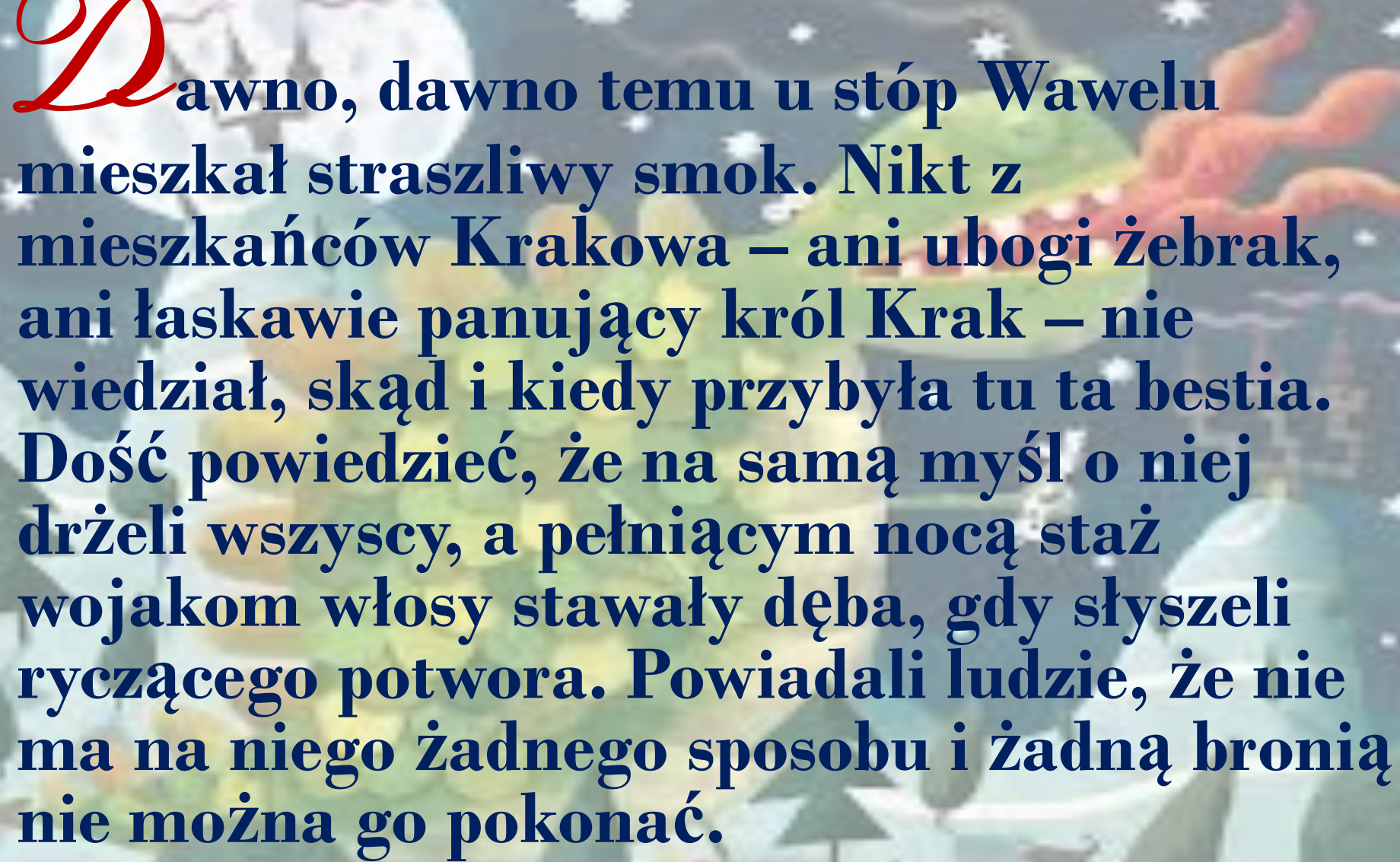


*the Wavel
Dragon
Legenda o
Smoku
Wawelskim*





A long, long time ago, in a den at the foot of Wawel Hill, there lived a terrible dragon. None of the inhabitants of the City of Kraków, from the poorest beggar to His majesty King Krak, knew when and whence the beast had appeared. Suffice to say that everyone trembled with fear with fear at the very thought of the dragon and the knights guarding the town at night felt their hair stand on end when they heard the monster roar. People said there was no way and no weapon to defeat the beast.

The background is a vibrant, stylized illustration of a forest. It features various types of trees, including tall, thin ones and shorter, rounder ones. The colors are bright and saturated, with greens, yellows, and oranges. In the upper right corner, there is a large, glowing, reddish-orange orb or flame-like shape. The overall style is whimsical and artistic.

Dawno, dawno temu u stóp Wawelu
mieszkał straszliwy smok. Nikt z
mieszkańców Krakowa – ani ubogi żebrak,
ani łaskawie panujący król Krak – nie
wiedział, skąd i kiedy przybyła tu ta bestia.
Dość powiedzieć, że na samą myśl o niej
drżeli wszyscy, a pełniącym nocą staż
wojakom włosy stawały dęba, gdy słyszeli
ryczącego potwora. Powiadali ludzie, że nie
ma na niego żadnego sposobu i żadną bronią
nie można go pokonać.

city - miasto



bone - kość



claw - pazur

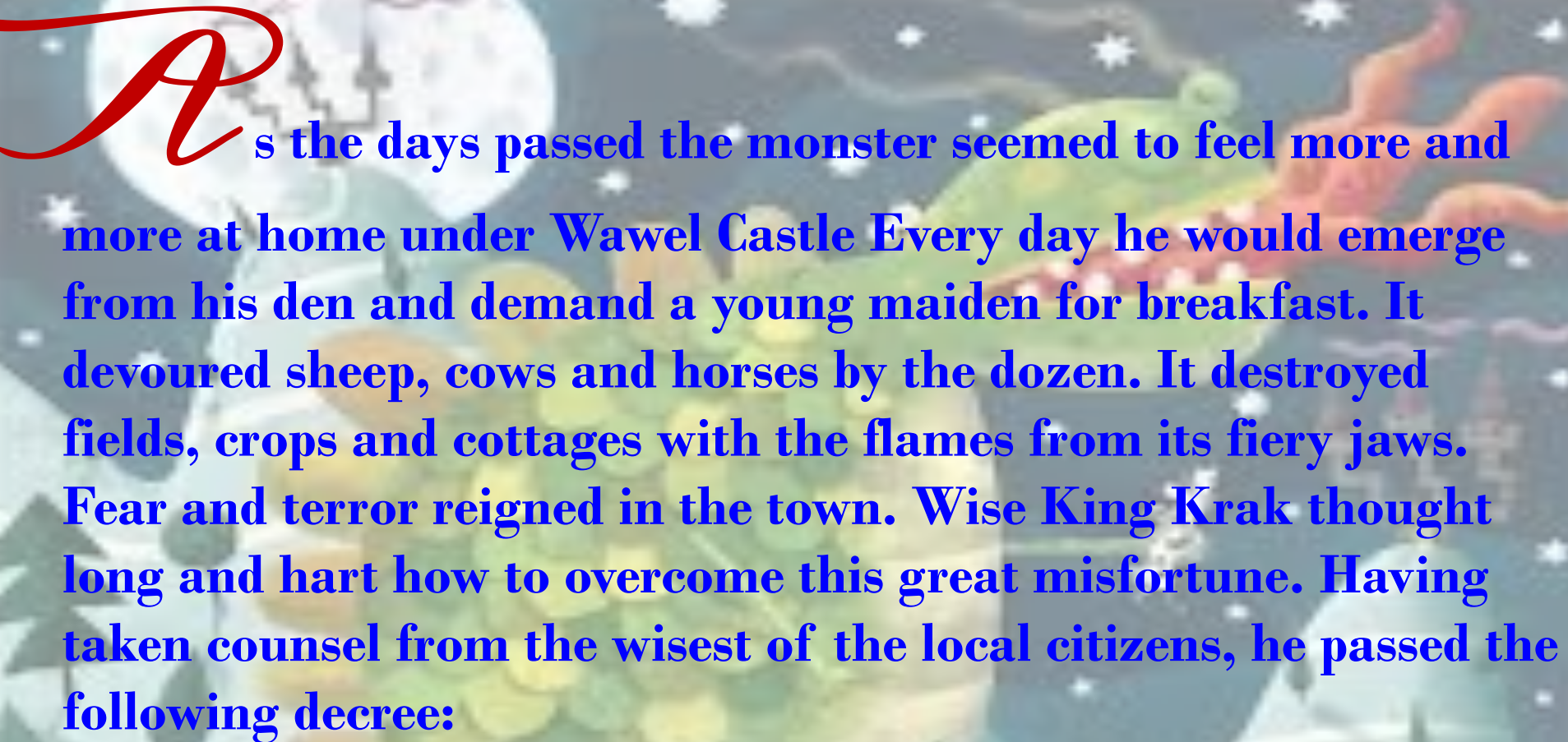


dragon - smok



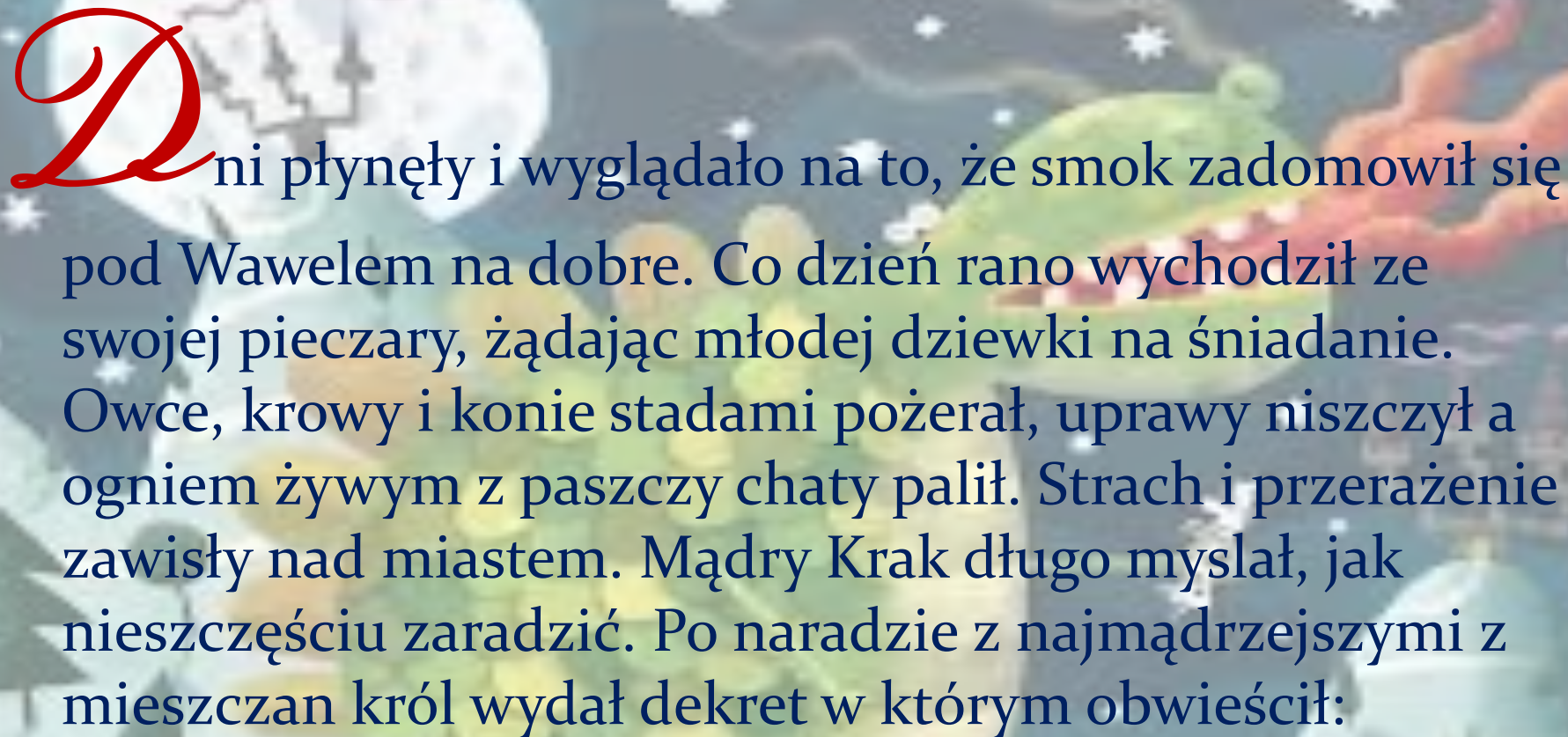
wing - skrzydło





As the days passed the monster seemed to feel more and more at home under Wawel Castle. Every day he would emerge from his den and demand a young maiden for breakfast. It devoured sheep, cows and horses by the dozen. It destroyed fields, crops and cottages with the flames from its fiery jaws. Fear and terror reigned in the town. Wise King Krak thought long and hard how to overcome this great misfortune. Having taken counsel from the wisest of the local citizens, he passed the following decree:

*He who once and for all puts this dragon down
Shall receive my sceptre and my royal crown
So come and defeat this most horrid beast
And win my daughter's hand and a wedding feast.*



Dni płynęły i wyglądało na to, że smok zadomowił się pod Wawelem na dobre. Co dzień rano wychodził ze swojej pieczary, żądając młodej dziewczki na śniadanie. Owce, krowy i konie stadami pożerał, uprawy niszczył a ogniem żywym z paszczy chaty palił. Strach i przerażenie zawisły nad miastem. Mądry Krak długo myślał, jak nieszczęściu zaradzić. Po naradzie z najmądrzejszymi z mieszczan król wydał dekret w którym obwieścił:

Kto się straszliwej bestii

Raz na zawsze pozbędzie

Ten berło z koroną dostanie

A córka ma żoną mu będzie.

pavement - bruk



axe - topór



woman - kobieta

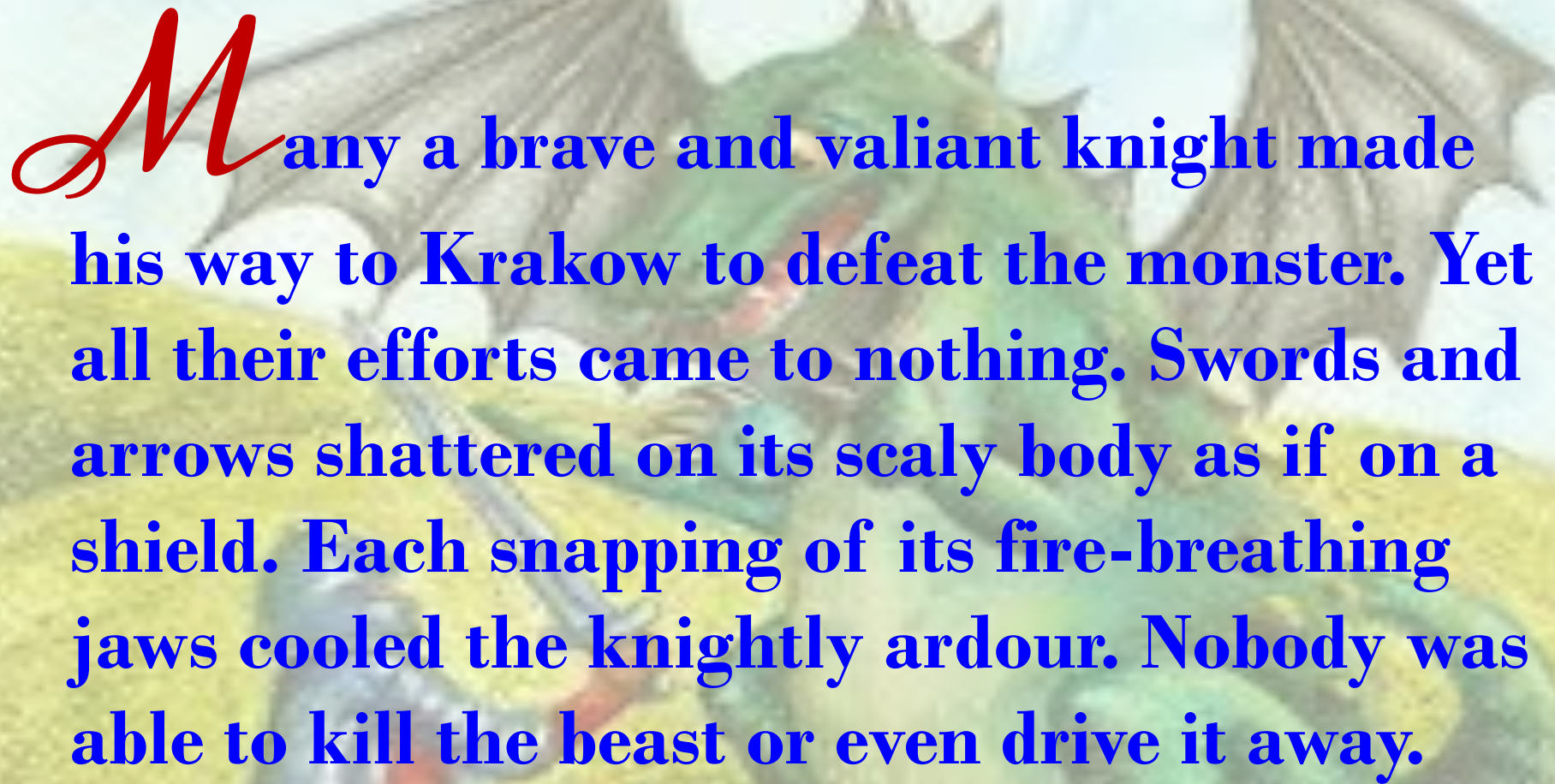


man - mężczyzna

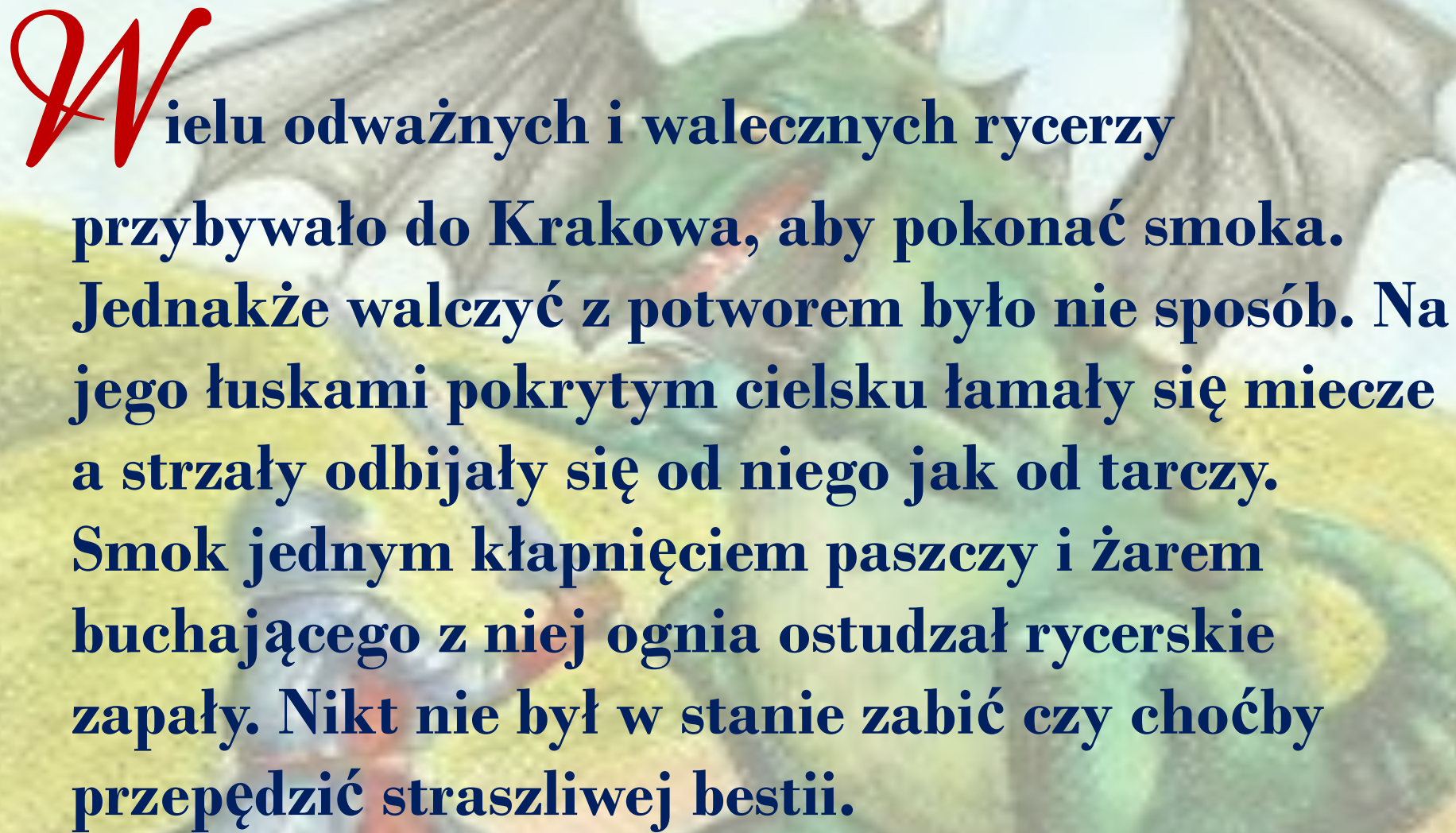


tower - wieża



A knight in blue armor is engaged in combat with a large, green dragon. The dragon has large, dark wings and is breathing fire. The knight is positioned on the left, facing the dragon on the right. The background is a bright, hazy landscape with a yellowish ground and a light sky. The text is overlaid on the image, with the first letter 'M' in red and the rest in blue.

Many a brave and valiant knight made his way to Krakow to defeat the monster. Yet all their efforts came to nothing. Swords and arrows shattered on its scaly body as if on a shield. Each snapping of its fire-breathing jaws cooled the knightly ardour. Nobody was able to kill the beast or even drive it away.



Wielu odważnych i walecznych rycerzy przybywało do Krakowa, aby pokonać smoka. Jednakże walczyć z potworem było nie sposób. Na jego łuskami pokrytym cielsku łamały się miecze a strzały odbijały się od niego jak od tarczy. Smok jednym kłapnięciem paszczy i żarem buchającego z niej ognia ostudzał rycerskie zapalenia. Nikt nie był w stanie zabić czy choćby przepędzić straszliwej bestii.

archer - łucznik



arrow - strzała



scale - łuska

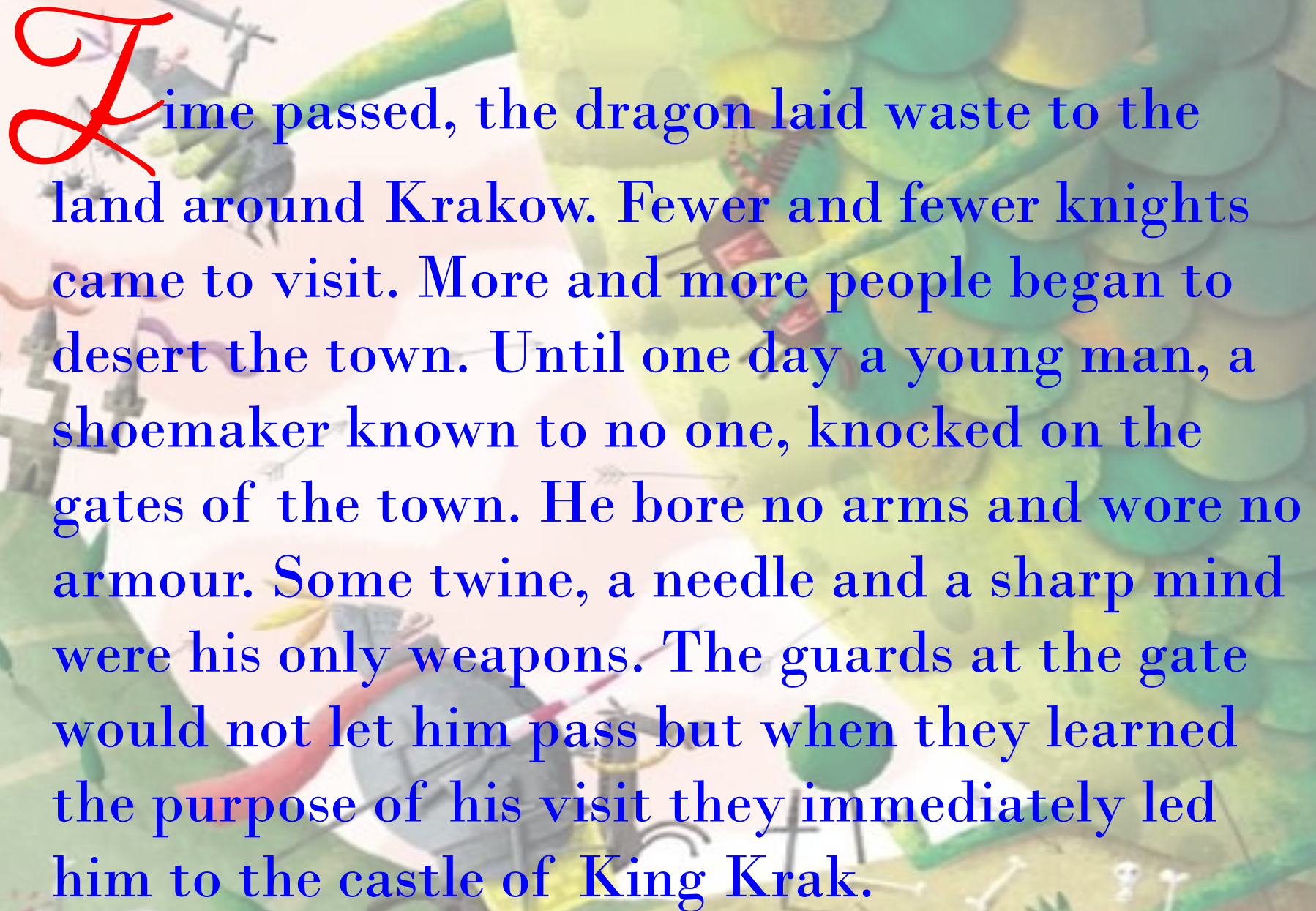


fire - ogień

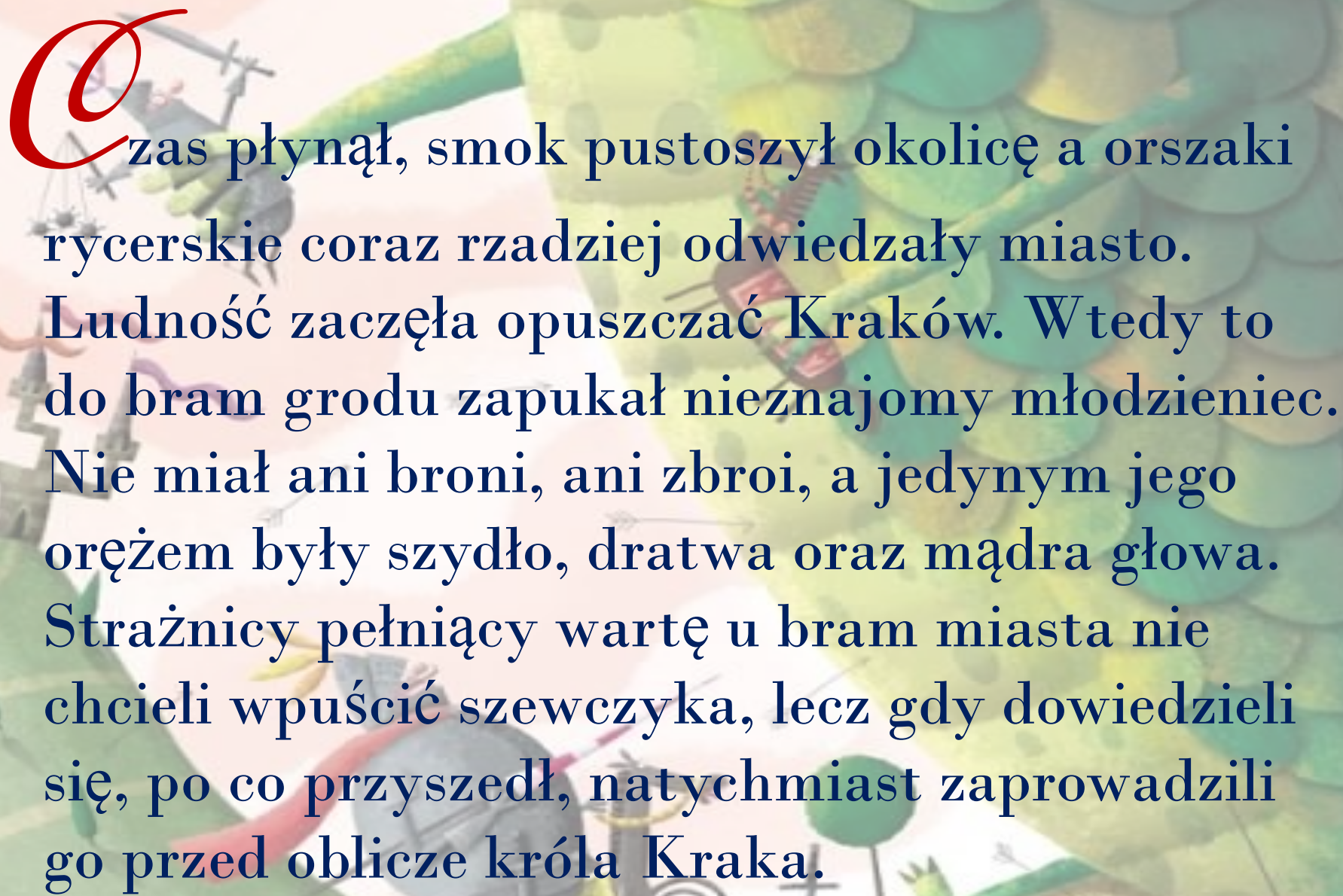


jaws - paszcza





Time passed, the dragon laid waste to the land around Krakow. Fewer and fewer knights came to visit. More and more people began to desert the town. Until one day a young man, a shoemaker known to no one, knocked on the gates of the town. He bore no arms and wore no armour. Some twine, a needle and a sharp mind were his only weapons. The guards at the gate would not let him pass but when they learned the purpose of his visit they immediately led him to the castle of King Krak.

A vibrant, stylized illustration of a dragon breathing fire over a city. The dragon is green and yellow, with a red tongue and fire coming from its mouth. In the foreground, a knight on a horse is visible, wearing a yellow surcoat and a grey helmet. The background shows a city with a castle and a large green tree. The scene is set against a light, hazy sky.

Czas płynął, smok pustoszył okolicę a orszaki rycerskie coraz rzadziej odwiedzały miasto. Ludność zaczęła opuszczać Kraków. Wtedy to do bram grodu zapukał nieznajomy młodzieniec. Nie miał ani broni, ani zbroi, a jedynym jego orężem były szydło, dratwa oraz mądra głowa. Strażnicy pełniący wartę u bram miasta nie chcieli wpuścić szewczyka, lecz gdy dowiedzieli się, po co przyszedł, natychmiast zaprowadzili go przed oblicze króla Kraka.

cooper - bednarz



anvil - kowadło



guard - strażnik

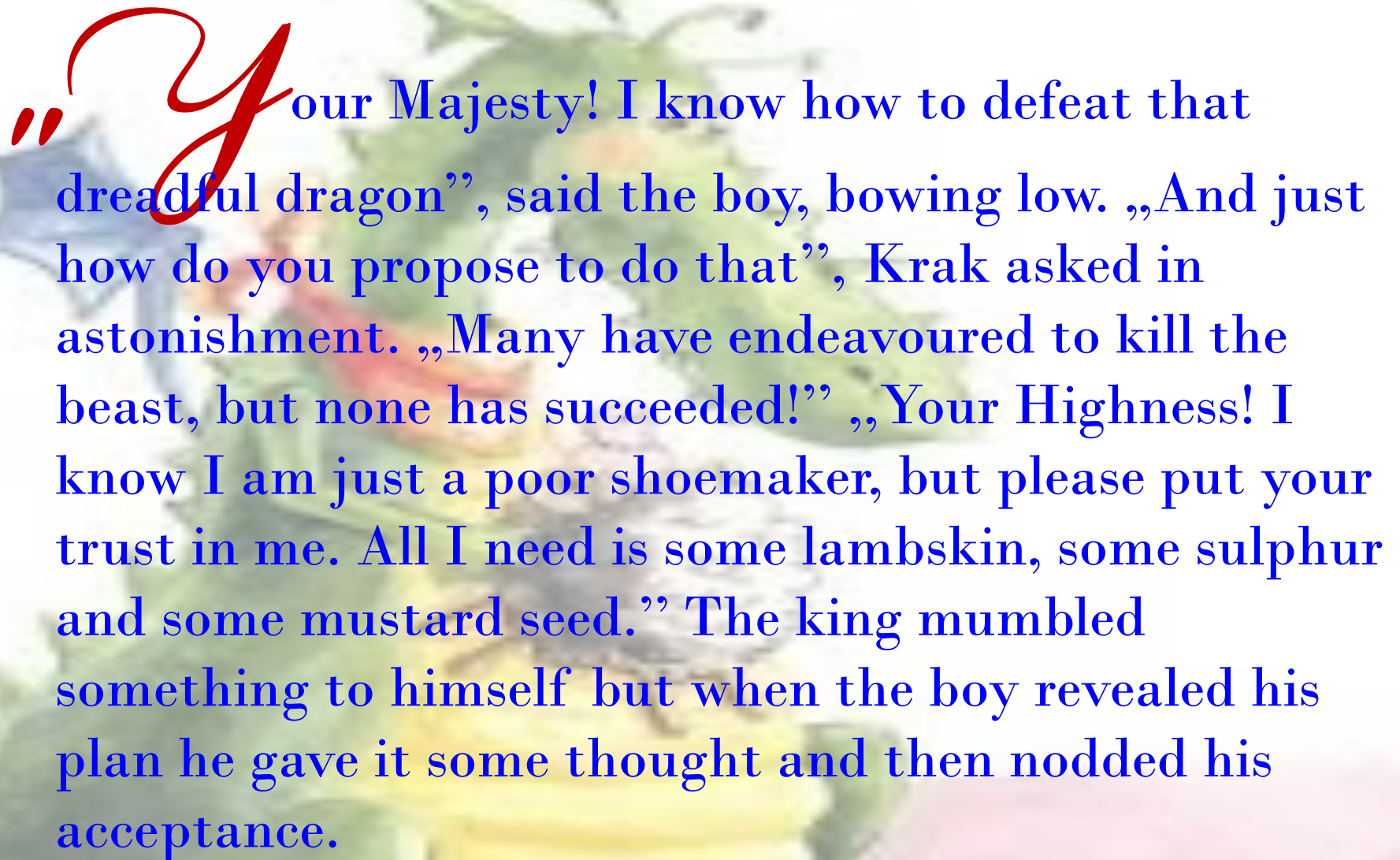


youth - młodzieniec

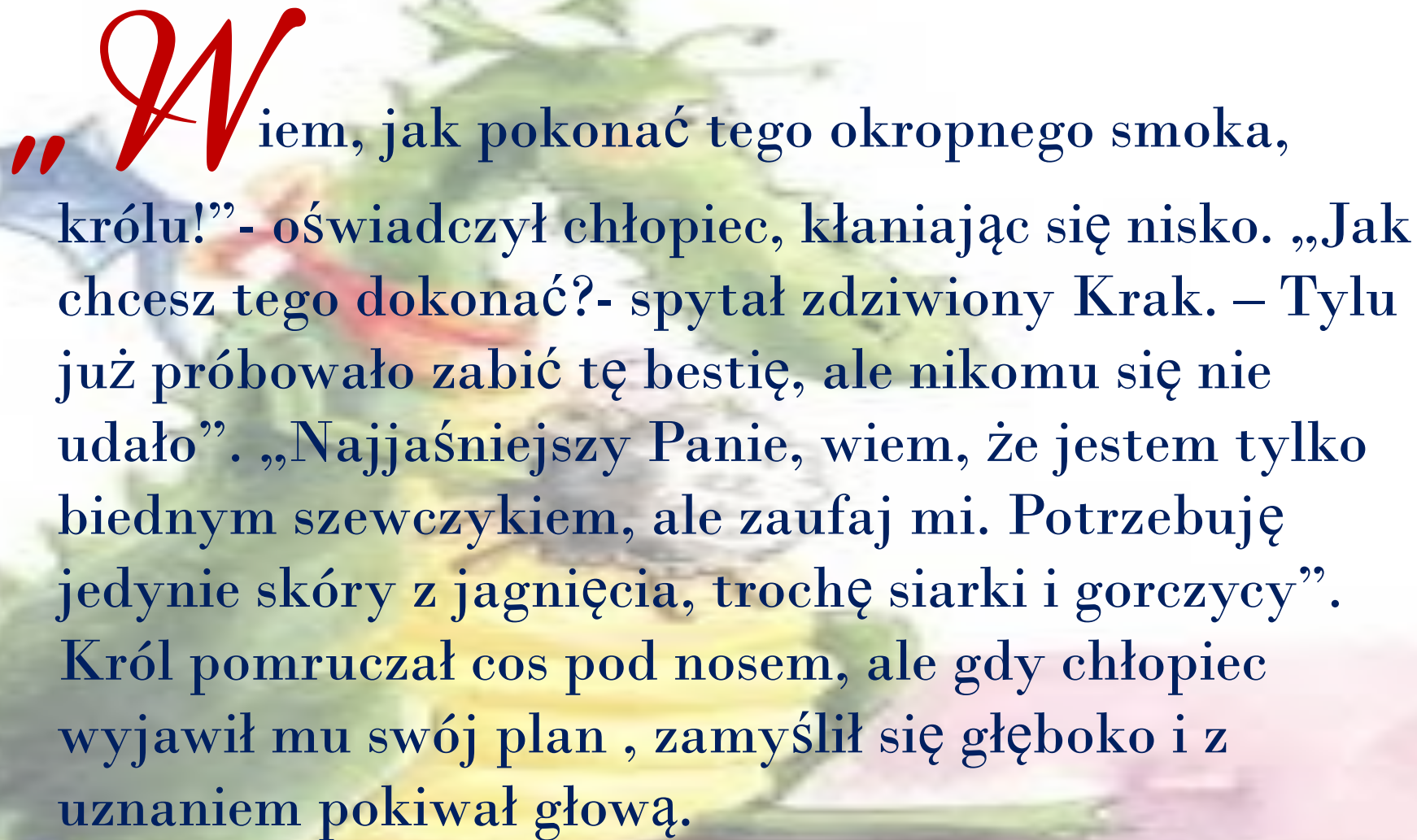


hen - kura





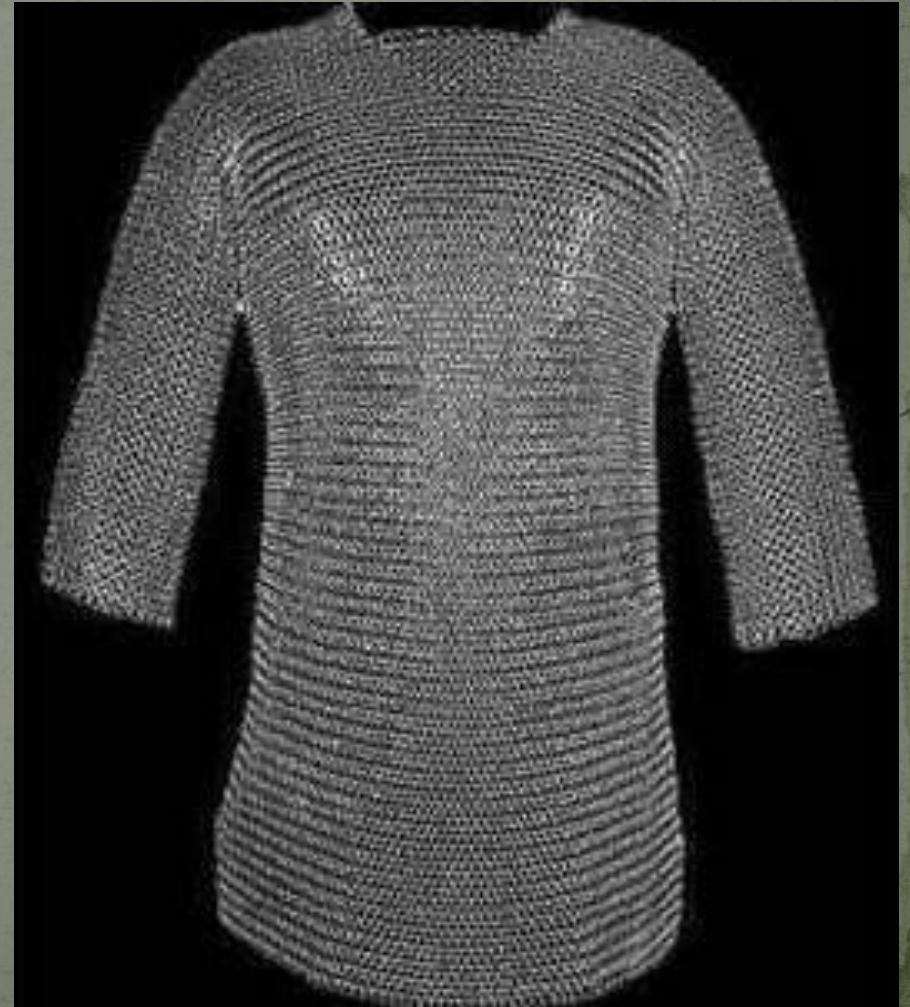
"Your Majesty! I know how to defeat that dreadful dragon", said the boy, bowing low. **„And just how do you propose to do that",** Krak asked in astonishment. **„Many have endeavoured to kill the beast, but none has succeeded!"** **„Your Highness! I know I am just a poor shoemaker, but please put your trust in me. All I need is some lambskin, some sulphur and some mustard seed."** The king mumbled something to himself but when the boy revealed his plan he gave it some thought and then nodded his acceptance.



„**W**iem, jak pokonać tego okropnego smoka, królu!” - oświadczył chłopiec, kłaniając się nisko. „Jak chcesz tego dokonać?” - spytał zdziwiony Krak. – Tylu już próbowało zabić tę bestię, ale nikomu się nie udało”. „Najjaśniejszy Panie, wiem, że jestem tylko biednym szewczykiem, ale zaufaj mi. Potrzebuję jedynie skóry z jagnięcia, trochę siarki i gorczycy”. Król pomruczał coś pod nosem, ale gdy chłopiec wyjawiał mu swój plan, zamyślił się głęboko i z uznaniem pokiwał głową.

emblem - godło

hauberk - kolczuga



king - król

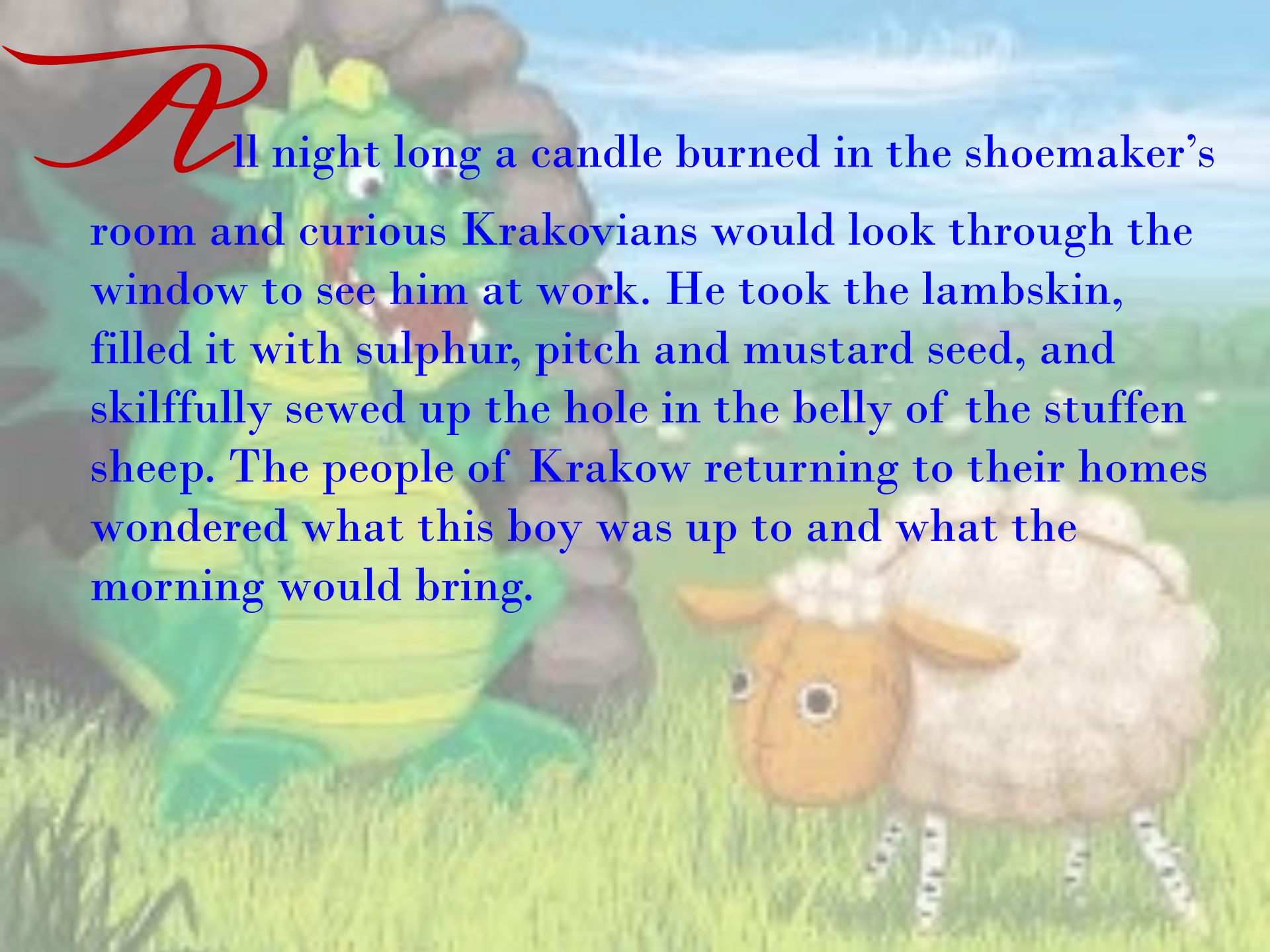


stairs - schody

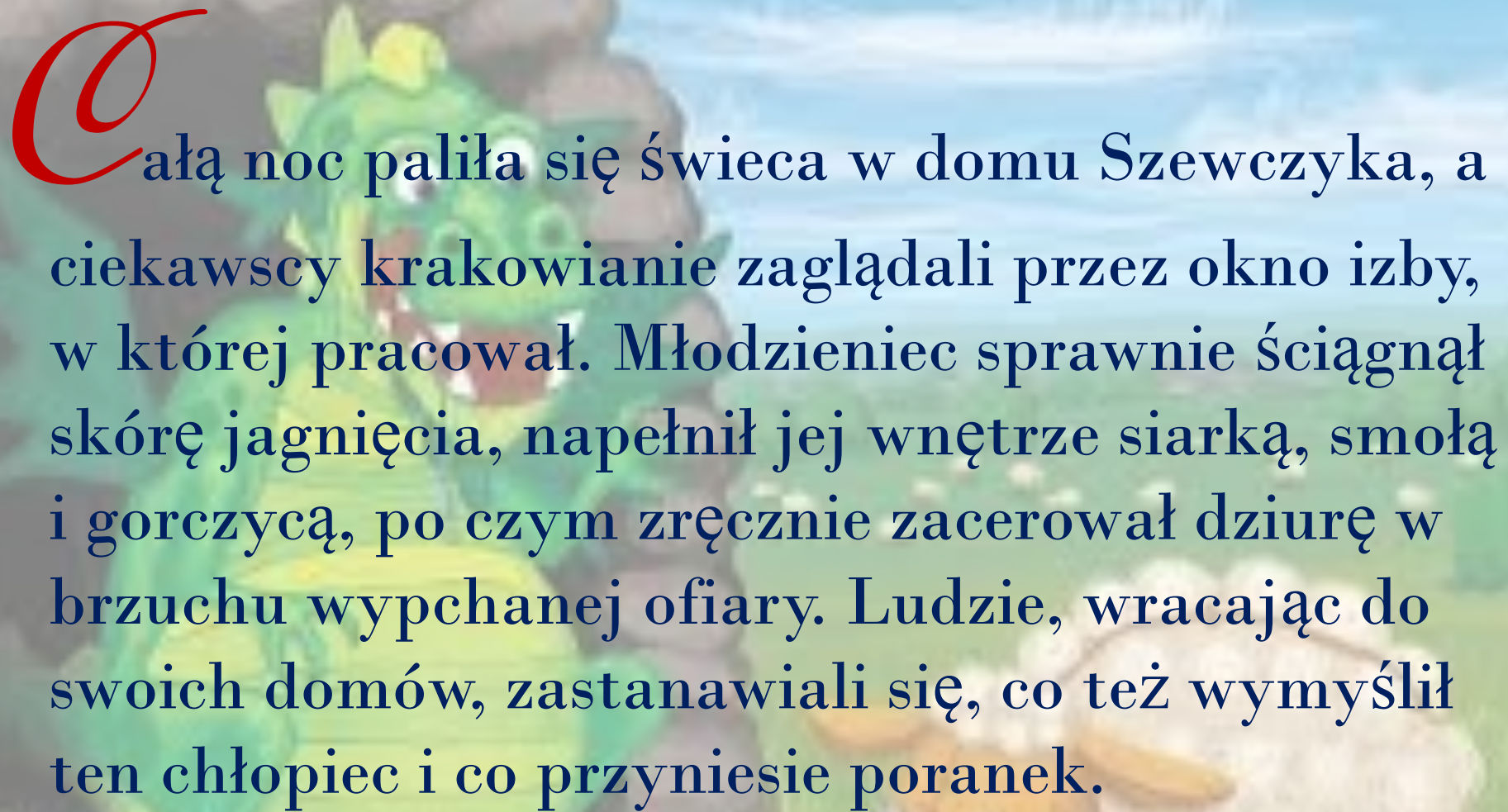


snake - wąż





All night long a candle burned in the shoemaker's room and curious Krakovians would look through the window to see him at work. He took the lambskin, filled it with sulphur, pitch and mustard seed, and skilffully sewed up the hole in the belly of the stuffen sheep. The people of Krakow returning to their homes wondered what this boy was up to and what the morning would bring.



Całą noc paliła się świeca w domu Szewczyka, a ciekawscy krakowianie zaglądali przez okno izby, w której pracował. Młodzieniec sprawnie ściągnął skórę jagnięcia, napełnił jej wnętrze siarką, smołą i gorczycą, po czym zręcznie zacerował dziurę w brzuchu wypchanej ofiary. Ludzie, wracając do swoich domów, zastanawiali się, co też wymyślił ten chłopiec i co przyniesie poranek.

twine - dratwa



pricker - szydło



kettle - kocioł

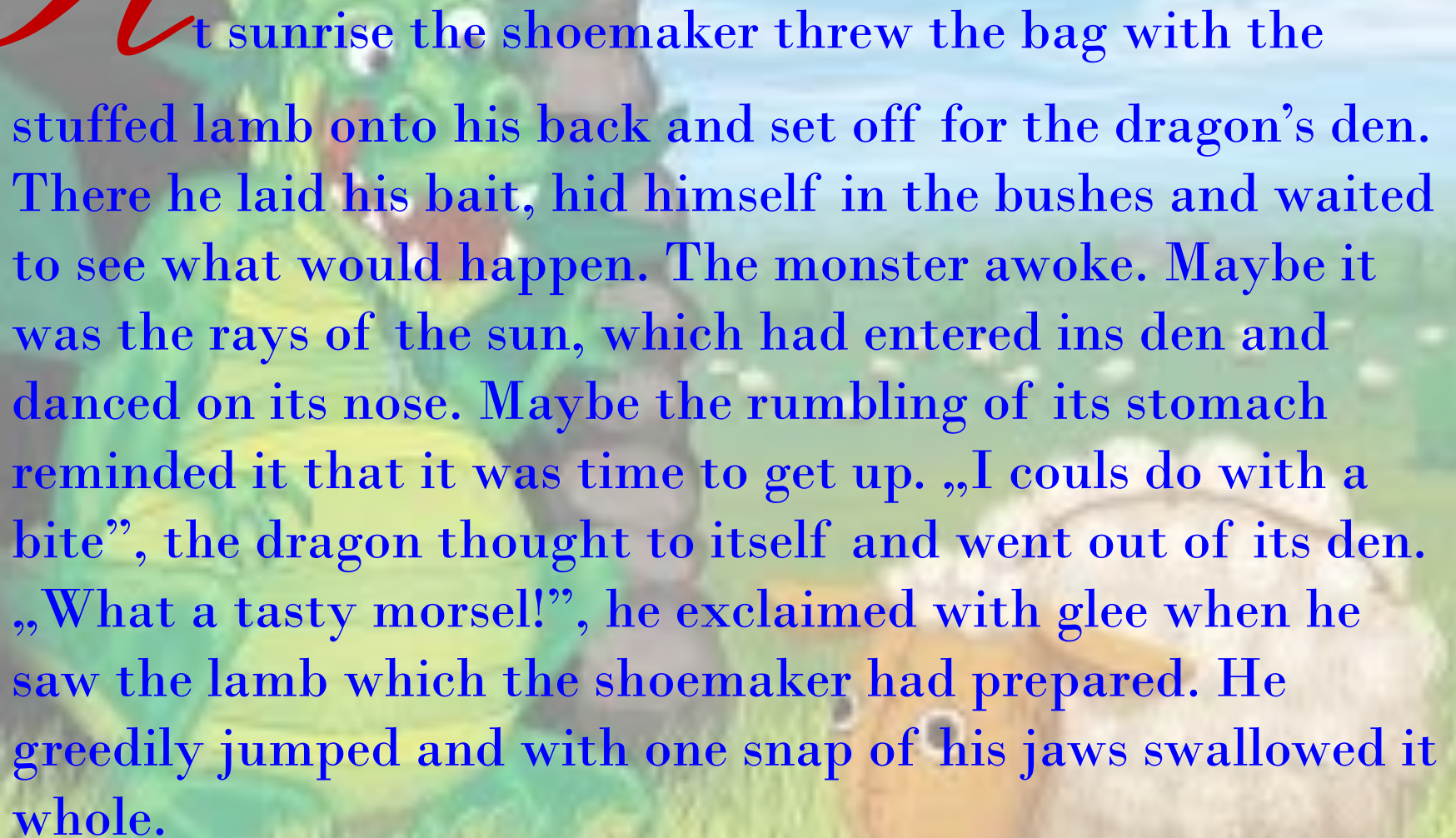


hearth - palenisko

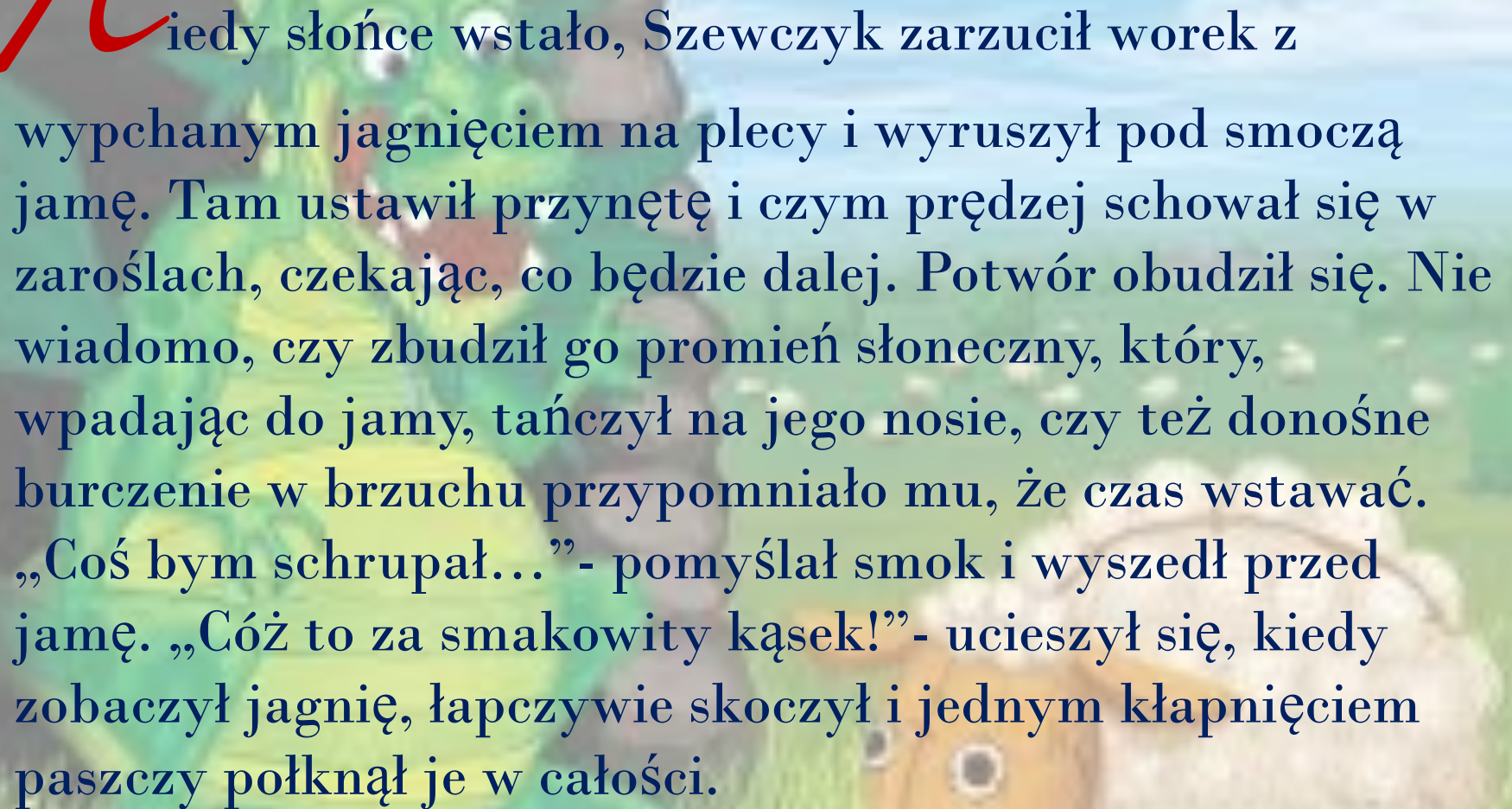


shoemaker - szewc





At sunrise the shoemaker threw the bag with the stuffed lamb onto his back and set off for the dragon's den. There he laid his bait, hid himself in the bushes and waited to see what would happen. The monster awoke. Maybe it was the rays of the sun, which had entered its den and danced on its nose. Maybe the rumbling of its stomach reminded it that it was time to get up. „I could do with a bite”, the dragon thought to itself and went out of its den. „What a tasty morsel!”, he exclaimed with glee when he saw the lamb which the shoemaker had prepared. He greedily jumped and with one snap of his jaws swallowed it whole.

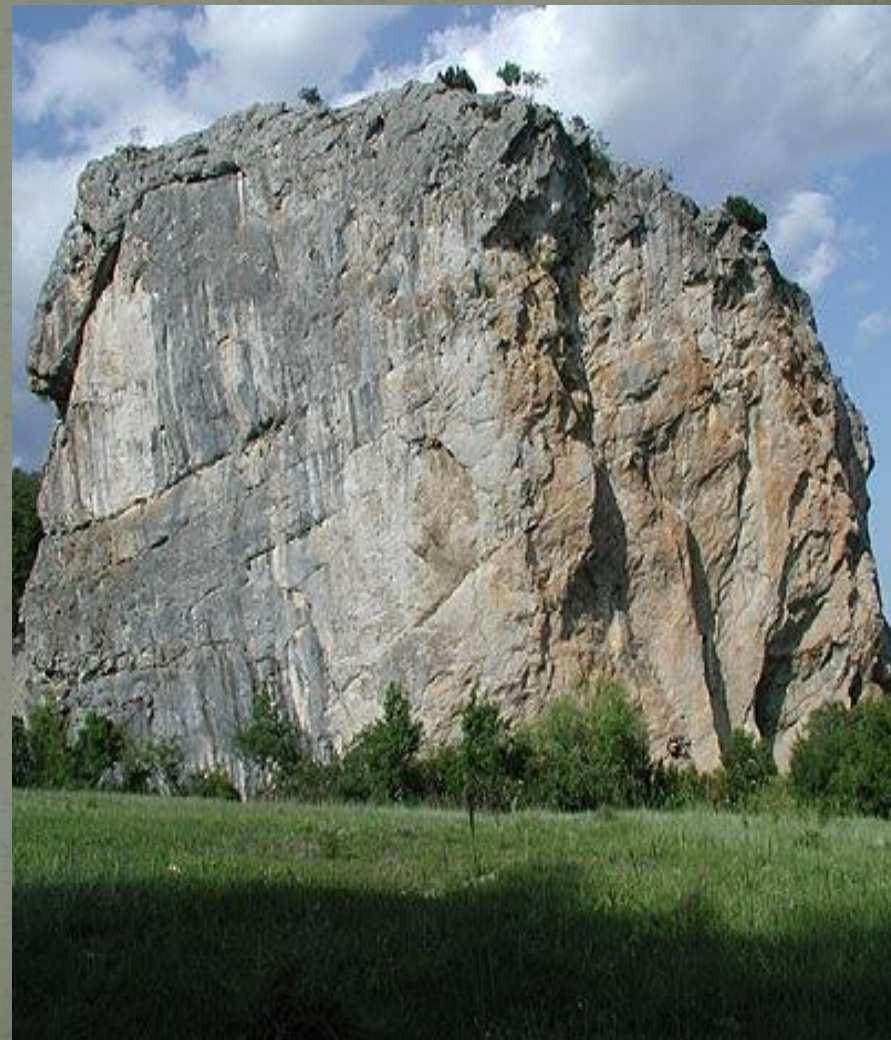


iedy słońce wstało, Szewczyk zarzucił worek z wypchanym jagnięciem na plecy i wyruszył pod smoczą jamę. Tam ustawił przynętę i czym prędzej schował się w zaroślach, czekając, co będzie dalej. Potwór obudził się. Nie wiadomo, czy zbudził go promień słoneczny, który, wpadając do jamy, tańczył na jego nosie, czy też donośne burczenie w brzuchu przypomniało mu, że czas wstawać. „Coś bym schrupał...” - pomyślał smok i wyszedł przed jamę. „Cóż to za smakowity kąsek!” - ucieszył się, kiedy zobaczył jagnię, łapczywie skoczył i jednym kłapnięciem paszczy połknął je w całości.

dragon's den – smocza
jama



rock - skała



paw - łapa




tail - ogon



lamb - jagnię





And this is when the sulphur the shoemaker had put in the stuffed lamb began to burn inside the monster's belly. The monster rushed to the banks of the River Vistula to quench its burning thirst. It drank and drank and drank... but the more it drank, the more it felt the fiery flames in its belly, which swelled up like a balloon. And suddenly... bang, the dragon exploded. The explosion was so mighty that all the furniture in all the chambers of Wawel castle shook and trembled. The pictures fell from the walls and most of the china in the castle kitchen cracked.

A large, stylized red letter 'W' at the beginning of the text.

tedy to siarka podstępem w jagnięcim wnętrzu

zaszyta wypalać poczęła wnętrzości smoka. Potwór szybko pobiegł nad Wisłę, aby ugasić pragnienie.

Wskoczył do wody i zaczął łapczywie pić. Pił, pił i pił...

Lecz im więcej pił, tym bardziej nasilał się męczący go żar, a jego brzuch robił się okrągły niczym balon. I

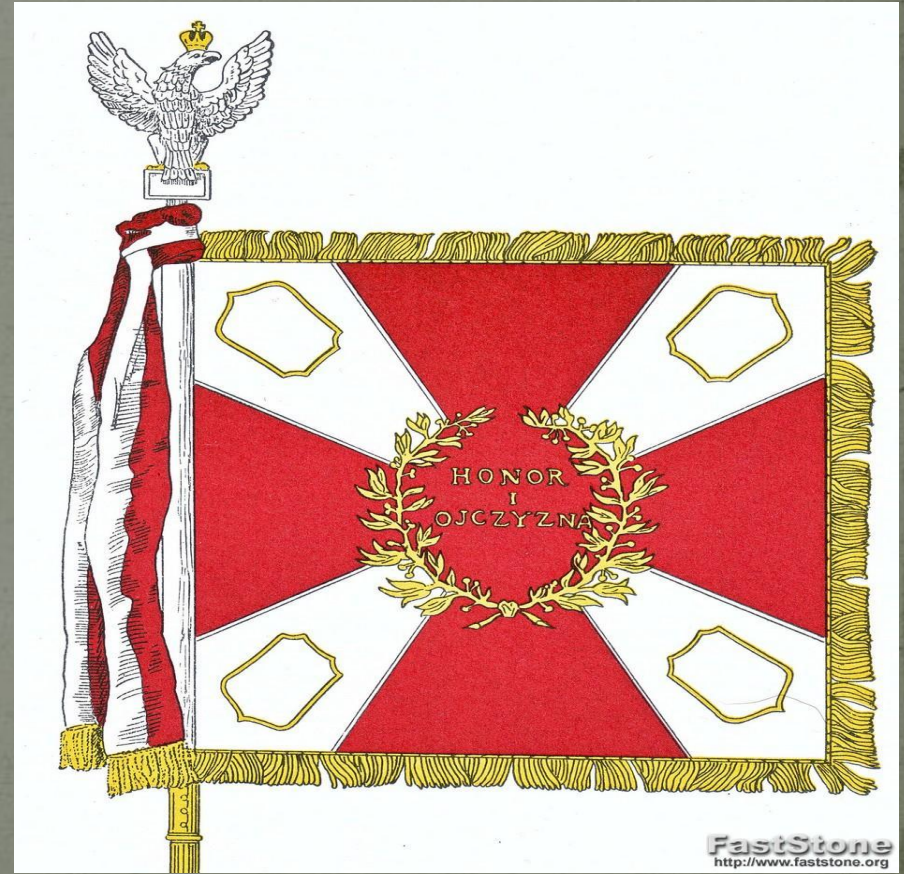
nagle... TRAAACH. Pękł! Huk był tak potężny, że na Wawelu zatrzęsły się meble we wszystkich komnatach,

ze ścian pospadały obrazy, a w zamkowej kuchni popękały prawie wszystkie porcelanowe naczynia.

sky - niebo



banner - chorągiew



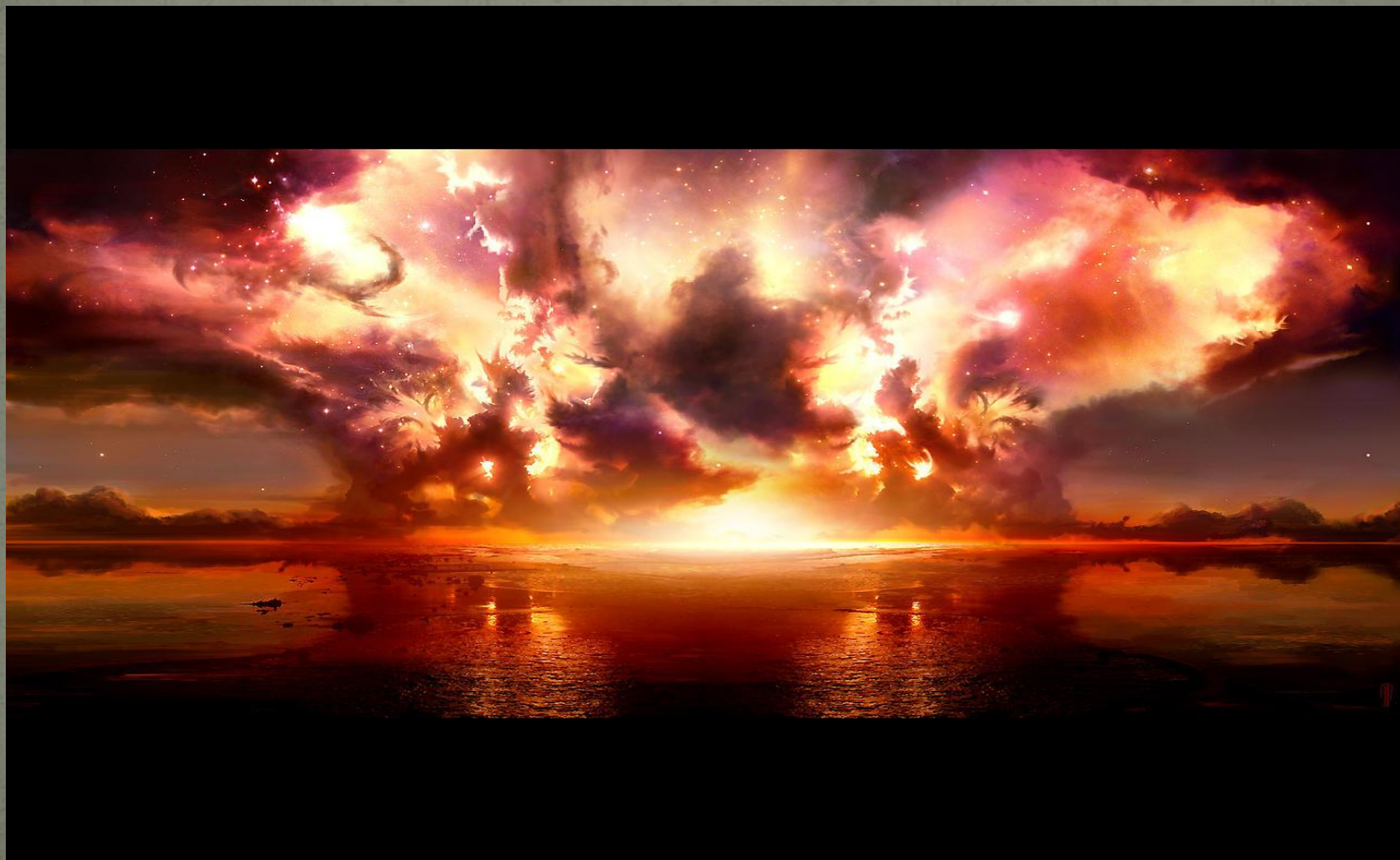
ladder – drabina

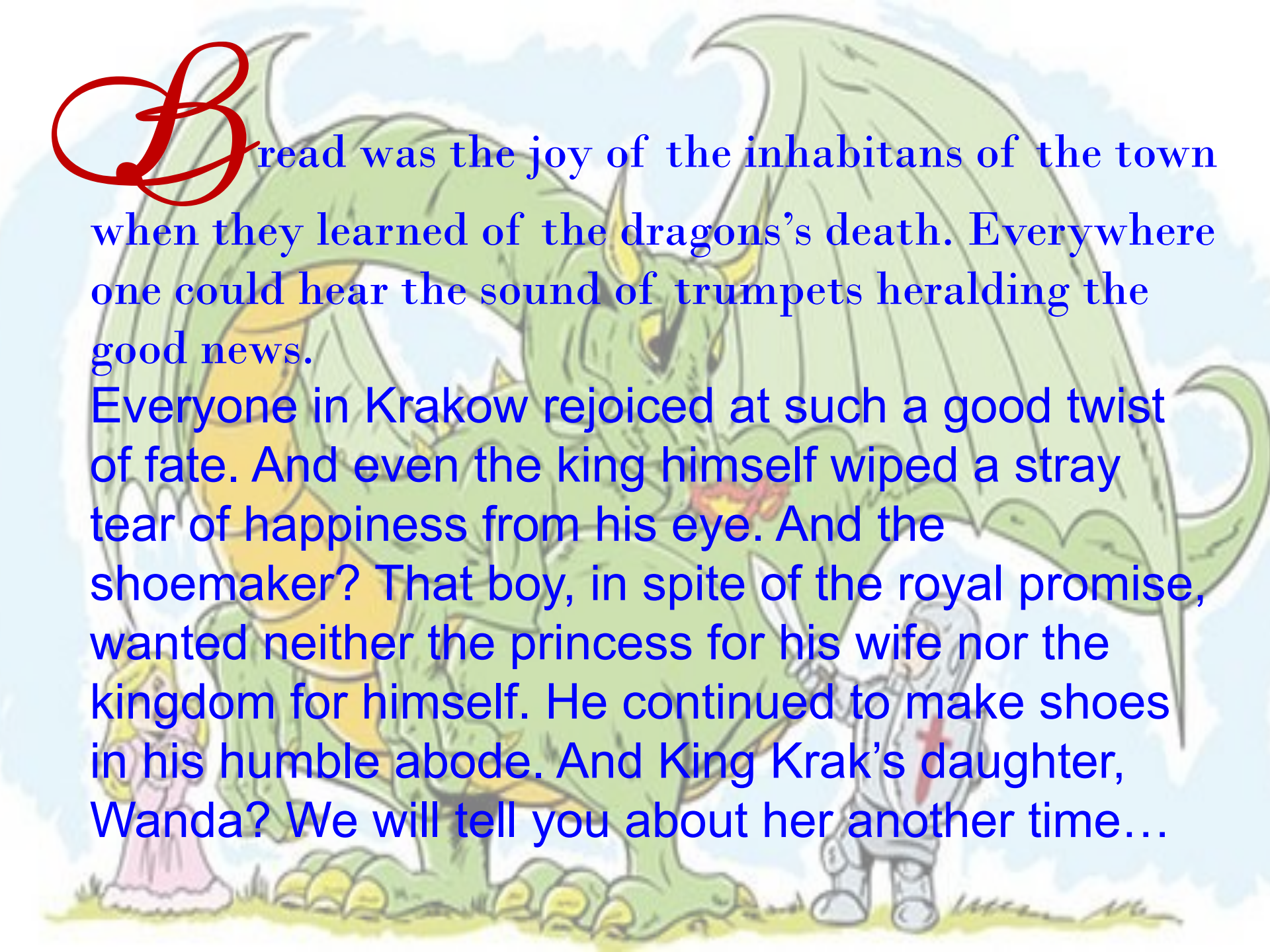


wall - mur



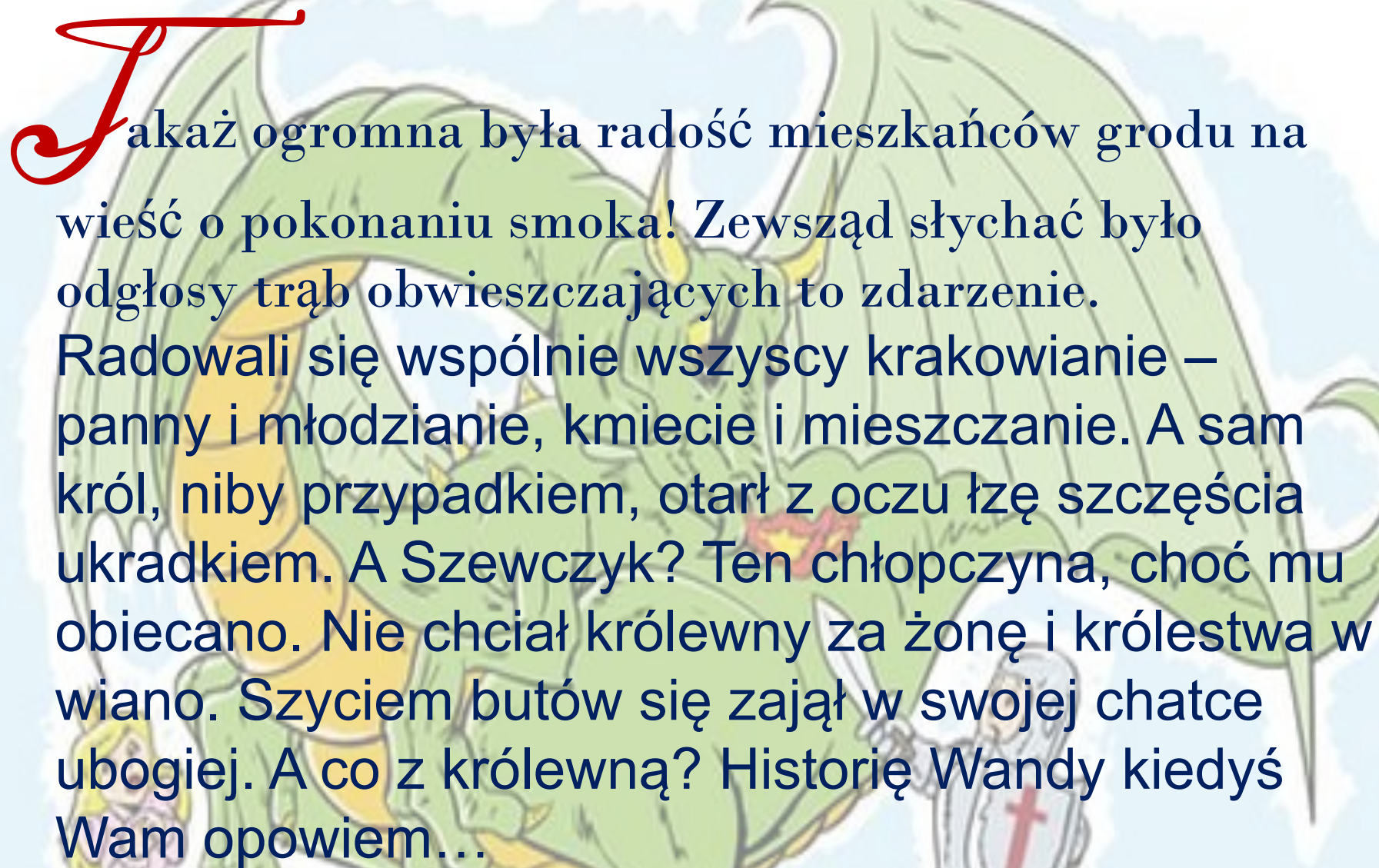
explosion - wybuch





Bread was the joy of the inhabitants of the town when they learned of the dragons's death. Everywhere one could hear the sound of trumpets heralding the good news.

Everyone in Krakow rejoiced at such a good twist of fate. And even the king himself wiped a stray tear of happiness from his eye. And the shoemaker? That boy, in spite of the royal promise, wanted neither the princess for his wife nor the kingdom for himself. He continued to make shoes in his humble abode. And King Krak's daughter, Wanda? We will tell you about her another time...



Jakaż ogromna była radość mieszkańców grodu na wieść o pokonaniu smoka! Zewsząd słychać było odgłosy trąb obwieszczających to zdarzenie. Radowali się wspólnie wszyscy krakowianie – panny i młodzianie, kmiecie i mieszczanie. A sam król, niby przypadkiem, otarł z oczu łzę szczęścia ukradkiem. A Szewczyk? Ten chłopczyna, choć mu obiecano. Nie chciał królowny za żonę i królestwa w wiano. Szyciem butów się zajął w swojej chatce ubogiej. A co z królowną? Historię Wandy kiedyś Wam opowiem...

boy - chłopiec



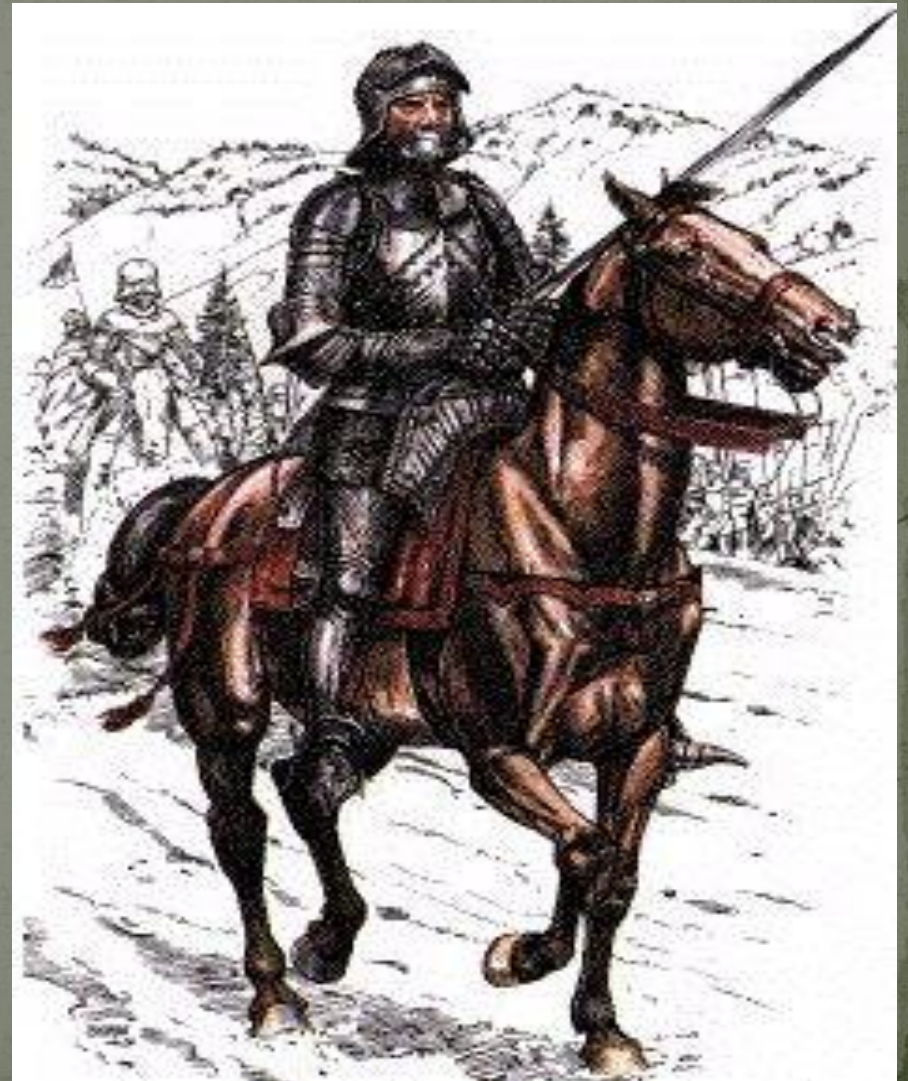
townswoman -
mieszczanka



wreath - wianek



knight - rycerz



sword - miecz



*The End
Jakub
Gnadowski*

